

Immunologia filozoficzna i literackie strategie odpornościowe

Jerzy Franczak

ORCID: 0000-0001-8789-7241

Pandemia wirusa SARS-CoV-2 skierowała powszechną uwagę na kwestie zdrowia i biologicznej odporności. Wywołany przez nią ogólnoświatowy kryzys sprowokował także innego rodzaju dociekania – dotyczące roli państwa i kompetencji ponadnarodowych instytucji, natury wolności i granic demokratycznych uprawnień. Temat jednostkowej immunologii okazał się nierozłącznie spleciony z problemami społeczno-politycznymi, które można by nazwać kwestiami immunologii zbiorowej.

Splot ten opisywano nierzadko przy użyciu paradoksów. Judith Butler zwracała uwagę, że pandemia jest czynnikiem pogłębiającym społeczne nierówności, to znaczy pogarszającym sytuację osób starszych, pracowników prekarnych i niskopłatnych, a jednocześnie sytuacja ta ma swoje dobre strony, bo uzmysławia ekonomiczno-społeczną rolę tych grup oraz istotność niewidzialnych form opieki społecznej¹. Na płaszczyźnie zarządzania politycznego zrównano wirusa z zagrożeniem terrorystycznym, co wiązało się z zawieszeniem wielu praw liberalnych demokracji. Giorgio Agamben widział w pandemii pretekst do rozszerzenia biopolitycznej władzy i wdrażania nowych mechanizmów kontroli społecznej². Byung-Chul Han diagnozował porażkę liberalnych demokracji oraz tryumf azjatyckiego modelu państwa, wymuszającego posłuch i chętniej korzystającego z technologii nadzoru³. W bardziej dialektycznym ujęciu pandemia przedstawiana bywała jako test dla zachodnich demokracji. Obywatele państw liberalnych oczekiwali jednak stanowczego zarządzania kryzysem, jednocześnie bojąc się ograniczenia własnych swobód. Ta sprzeczność rodziła kolejne paradoksy: jak dowodził Iwan Krastew, covid

¹ Judith Butler, „Capitalism Has Its Limits”, Verso Blog 30.03.2020, <https://www.versobooks.com/blogs/4603-capitalism-has-its-limits>, dostęp 11.03.2025.

² Giorgio Agamben, *Where Are We Now? : The Epidemic as Politics*, tłum. Valeria Dani (Lanham, Maryland: Rowman & Littlefield, 2021).

³ Han Byung-Chul, *The Palliative Society: Pain Today* (Cambridge-Oxford: Polity Press, 2021).

przyspieszył wywołaną kryzysem lat 2008–2009 tendencję deglobalizacji, a zarazem obnażył granice renacjonalizacji; sprowokował procesy narodowej jedności, a jednocześnie pogłębił istniejące wcześniej społeczne podziały i nierówności⁴. Mógł też – a przynajmniej powinien, jak twierdzi Slavoj Žižek – nie tylko obnażyć kruchość ludzkiego życia, iluzję indywidualizmu oraz słabość kapitalizmu w obliczu zagrożenia, ale także zwrócić uwagę na konieczność wypracowania innych wzorów kolektywnego działania, nowych form solidarności społecznej⁵.

Gry językowe, przy pomocy których opisywano te prawno-ekonomiczne i społeczno-polityczne sploty, nierzadko nawiązywały do wokabularza nauk o odporności. W ten sposób patologię społeczną wywołaną wirusem opisywała Donatella Di Cesare. Jej zdaniem wprowadzenie „rządów ekspertów” było w istocie zadekretowaniem stanu wyjątkowego, który wzmacniał brutalność systemu kapitalistycznego i wywoływał efekt społecznego „duszenia się” (co oddaje metafora asfiksji). Powstała w wyniku tych posunięć, niespotykana dotąd logika immunitarna, jak powiada teoretyczka „suwerennego wirusa”, jeszcze silniej wykluczyła biednych i bezbronnych⁶. Zauważmy, że nawet diagnozy, które nie sięgały do języka immunologii – choćby te przywołane powyżej – pozwalają z łatwością przeformułować się w jego kategoriach. Pandemia obnażyła wulnerabilność biologicznych organizmów i wspólnotowych więzi, a także uczyniła widocznym i odczuwalnym podskórny system napięć pomiędzy tym, co jednostkowe i zbiorowe, swoje i obce, przyjazne i wrogie – system przenikający każdą domenę ludzkiej aktywności, a pozwalający się precyzyjnie opisać właśnie w metodykach studiów nad odpornością.

Przygody dialektyczne

Jak wiadomo, immunologia zajmuje się badaniem układu odpornościowego organizmu, jego strukturą i funkcjonowaniem, czyli zdolnością odpowiadania na czynniki chorobotwórcze (bakterie, wirusy, grzyby, pasożyty, alergenów itp.). Na innym poziomie opisuje ona również sytuacje kryzysowe całego systemu, czyli zaburzenia odpornościowe, immunosupresję czy choroby autoimmunologiczne. Przejście od rozpoznań nauk biologiczno-medycznych do domeny filozofii nie odbywa się oczywiście poprzez mechaniczne skopiowanie systemu pojęć czy porządkujących schematów; to próba nakreślenia podobnych perspektyw, przeniesienia technik ujmowania i problematyzowania zjawisk, uwrażliwienia na swoistą dynamikę zmian. W centrum namysłu immunologii filozoficznej znajdują się kwestie dobrze znane (nie tylko współczesnej) myśli politycznej, takie jak samostanowienie jednostek, spoistość grup społecznych, wykluczenia i antagonizmy, zostają one jednak przeformułowane w specyficznym wokabularzu, który bazuje na niekończącej się dialektyce, narzuca podejście antyesencjalne i blokuje statyczne ujęcia. Co więcej, zagadnienia te podlegają ekstrapolacji na inne obszary namysłu – od antropologii po kulturoznawstwo czy nauki o sztuce i literaturze.

Pierwotna, zgodnie z etymologią, jest dialektyka zobowiązań i ich braku. Łacińskie *munus* oznaczało obowiązek, posługę, dług lub dar, *immunus* określa zaś zwolnienie z tych powinności. Jak pisze Roberto Esposito, najważniejszy bodaj myśliciel tego nurtu,

⁴ Iwan Krastew, *Nadeszło jutro. Jak pandemia zmienia Europę* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020).

⁵ Slavoj Žižek, *Pandemia! COVID-19 trzęsie światem* (Warszawa: Wydawnictwo Relacja, 2020).

⁶ Donatella Di Cesare, *Un virus souverain. L'asphyxie capitaliste* (Paris: La Fabrique Editions, 2020).

o ile członków *communitas* obowiązuje to samo prawo, te same obowiązki czy dary do złożenia (takie są znaczenia *munus*), o tyle *immunis* jest ten, kto jest od nich wolny lub z nich zwolniony, kto nie ma zobowiązań względem drugiego i może zachować tym samym swą nienaruszoną substancję podmiotu, będącego panem samego siebie⁷.

Bieguny, które decydują o wahadłowym ruchu procesów immunizacyjnych, tworzą zatem z jednej strony bezgraniczne poddanie się prawu i powinności, całkowite roztopienie się we wspólnocie, z drugiej zaś zerwanie wszelkich więzi zbiorowych lub neutralizację ich oddziaływania, osiągnięcie pełni wsobności i autonomii. Są one niemożliwe do osiągnięcia, a zbliżanie się do każdego z nich grozi zachwianiem stanu chwiejnej nierównowagi (deregulacją więzi zbiorowej, dysocjacją jednostkowego „ja”). Ruch wahadłowy nie oznacza bynajmniej prostej diachronii, na przykład w schemacie naprzemienności. Esposito przedstawia to permanentne, nieusuwalne napięcie w kategoriach „doskonałej koimplikacji obu koncepcji”, która

wyklucza możliwość prostej historycznej sukcesji, zakładającej następstwo jednej po drugiej i zastępowanie pierwotnej wspólnoty (poprzez jej przekroczenie lub utratę) jednostką, społeczeństwem bądź wolnością – w zależności od optymistycznych lub pesymistycznych założeń jakiejś filozofii historii⁸.

Wspólnota zmusza to wychodzenia poza to, co własne. Jako siła wywłaszczająca zagraża jednostce i zamazuje jej granice, zmuszając ją do zwrócenia się w stronę innych: „wystawia każdego na kontakt, a także na – potencjalnie groźne – zakażenie ze strony innych”⁹. Jednocześnie stanowi warunek możliwości konstituowania się „ja”, gdyż proces ten nie oznacza zamykania się w tym, co idiomatyczne i idiosynkratyczne, lecz negocjowanie autonomii poprzez odnawianie konfliktu i wywołanego przezeń napięcia. Włoski filozof podsumowuje ten dialektyczny proces tymi słowami:

Jeśli to pierwsze [*communitas*] zobowiązuje jednostki do czegoś, co wypycha je poza siebie, to drugie [*immunitas*] odbudowuje ich tożsamość, chroniąc je przed ryzykowną bliskością z tym, co od nich inne, zwalniając ich od wszelkich zobowiązań, którym podlegają, i zamykając na nowo w łupinie własnej podmiotowości. Tam, gdzie *communitas* otwiera, wystawia i wyrzuca jednostkę na zewnątrz, uwalniając ją ku jej zewnątrz, *immunitas* przywraca ją do siebie, na nowo zamyka w jej skórze, a eliminując to, co na zewnątrz, skierowuje zewnętrżność do wewnątrz. Czymże innym jest bowiem immunizacja, jeśli nie prewencyjnym uwewnętrznieniem zewnątrz, jego neutralizującym zawłaszczeniem?¹⁰

Spróbujmy wymienić konsekwencje takiego myślenia wspólnoty. Skłania ono do porzucenia tradycyjnych koncepcji umowy społecznej – co prowokują, na różne sposoby, Giorgio Agamben czy Jean-Luc Nancy¹¹ – a nawet uznania *communitas* za byt tyleż niezbędny, co niemożliwy, względnie „melancholijny” (gdzie melancholia oznacza źródłową różnicę, która „oddziela

⁷ Roberto Esposito, *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*, tłum. Katarzyna Burzyk i in. (Kraków: Universitas, 2015), 69.

⁸ Esposito, *Pojęcia polityczne*, 70.

⁹ Esposito, *Pojęcia polityczne*, 83.

¹⁰ Esposito, *Pojęcia polityczne*, 84.

¹¹ Greg Bird, *Containing Community. From Political Economy to Ontology in Agamben, Esposito, and Nancy* (Albany: State University of New York Press, 2016).

istnienie wspólnoty od jej esencji¹²). Immunizacja i komunizacja to siły posiadające przeciwne wektory, a w polu ich oddziaływania ustanawia się ciało zbiorowe, wiecznie niedomknięte, nigdy nietożsame z samym sobą.

Rozróżnienie swój/obcy stanowi – niczym w biologicznych układach odpornościowych – konieczny element ustanawiania oraz obrony wspólnotowych praw i interesów. Stąd nieuchronnym skutkiem kształtowania się *communitas* jest projektowanie innego/obcego, a niekiedy także przesuwanie go na pozycję wroga. Wykluczenie, stygmatyzacja, nienawistne odrzucenie i eliminacja okazują się potencjalnym efektem konstytuowania zewnątrz wspólnoty. Esposito przedstawia te procesy w kategoriach zaproponowanych przez Carla Schmitta, gdzie polityczność jawi się jako domena antagonizmu, ponawianego podziału na przyjaciół i wrogów, będącego warunkiem suwerenności państwa. Włoski myśliciel przesuwając jednak akcenty: uznaje wrogość za produkt systemowy, wynikający z logiki immunizacji, z pracy wprawionych w ruch mechanizmów obronnych, które rozpoznają zagrożenia i reagują na nie; przyznaje, że prowadzi to do wykluczania jednostek i grup oraz wzmacniania władzy biopolitycznej¹³, nie twierdzi jednak, że niemożliwe jest inne praktykowanie polityki. Polityka immunizacji może doprowadzić do przemocy i wojny, ale możliwe jest wypracowanie alternatywnej koncepcji wspólnoty. Schmittiańska teoria polityczności wydaje się niewystarczająca, a jego krytykę liberalizmu należy podjąć i poprowadzić w inną stronę: indywidualizm, obliczony na pełną autonomizację podmiotu, izoluje względem ryzyka i obcości, prowadzi do alienacji i osłabienia więzi społecznych. Trzeba odejść od czysto negatywnych kategorii, pomyśleć *communitas* jako byt otwarty, umożliwić jednostkom funkcjonowanie poza ideologią samowystarczalności, w jawnej relacyjności i współzależności¹⁴.

Neutralizacje i komplikacje

Przypadkiem szczególnym (i szczególnie ciekawym) pozostaje choroba autoimmunologiczna, podczas której układ obronny systemu rozpoznaje – słusznie lub nie – sytuację zagrożenia i zaczyna działać na własną szkodę. To przykład paradoksalnego splotu stałości i zmiany: dążenie do obrony *status quo* wywołuje mobilizację, która zmienia podstawowe parametry całego układu i okazuje się autodestrukcyjna. Istotne wydaje się jednak, by również w myśleniu o ekscesach hiperprotekcji zachować wyczucie dynamicznego zmagania się przeciwieństw. Wyjście poza dialektykę owocuje często ujęciem monolitycznym i statycznym, jak w przypadku myślicieli układu zamkniętego, do których zaliczają się Jean Baudrillard czy Byung-Chul Han.

Autor *Przejrzystości zła* skupia się na fenomenach nadmiernej prewencji, czyli hiperimmunizacji, która jego zdaniem prowadzi ostatecznie do zniesienia mechanizmów obronnych. Krążące nad zglobalizowanym światem Widmo Tego Samego¹⁵ zapowiada ryzyko samozniszczenia.

¹²Esposito, Pojęcia polityczne, 39.

¹³Zob. Roberto Esposito, *Bios: Biopolitics and Philosophy*, tłum. Timothy C. Campbell (Lanham: University of Minnesota Press, 2008).

¹⁴Zob. Roberto Esposito, *Politics and Negation. Towards an Affirmative Philosophy*, tłum. Zakiya Hanafi (Cambridge: Polity 2019).

¹⁵Jean Baudrillard, *Przejrzystość zła: esej o zjawiskach skrajnych*, tłum. Sławomir Królak (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2009), 74.

Ciało społeczne państw Zachodu niszczy własne mechanizmy obronne, nie wystawiając się na wirusa inności. Kulturowa homogenizacja i nasilanie się mechanizmów dezynfekcji i sterylizacji rodzi nowe patologie, których symptomem pozostaje terroryzm, niemniej podstawowym zagrożeniem wydaje się pożeranie własnych komórek, hamowanie rozwoju i wzrostu. Katastroficzną wizję implodującego systemu rozwinął na swój sposób Byung-Chul Han, filozof nadmiernej immunizacji, która prowadzi do zaniku inności i przechodzi w terror pozytywności. Wedle autora *Spółczeństwa zmęczenia* ostateczny triumf globalizacji to moment dokumentnej estetyzacji różnic i zablokowania witalizujących mocy negacji negacji. Miejsce infekcji, czyli zagrożeń patogenami przychodzącymi z zewnątrz, zajmują choroby nadwyżki i przeciążenia, czyli zawały. Nowa przemoc pozytywności, dająca o sobie znać przez wyczerpanie, nie wywołuje żadnej reakcji obronnej, a podstawowym zagrożeniem stają się „przejawy przemocy neuronalnej, która nie jest wirusowa, gdyż nie daje się sprowadzić do żadnej immunologicznej negatywności”¹⁶. Oba te ujęcia proponują holistyczne i monistyczne wizje¹⁷, w podobny sposób rozbrajają napięcie rodzące się na liniach jednostka–zbiorowość oraz to samo–inne¹⁸. Tym samym neutralizują potencjał problemowy, który oferują dialektyczne warianty filozoficznej immunologii.

Istnieją jednak komplikacje skłaniające nie tyle do znoszenia, ile do wysubtelniania gry różnic. Paradigmat oparty na rozróżnieniu „swój/obcy” znalazł się w kryzysie z różnych względów – impuls wyszedł również od strony nauk biologicznych. Nowe badania skłoniły do reformułowania dawnej koncepcji immunologicznego „ja”. Z jednej strony odkryto, że reakcja autoimmunologiczna jest ważną częścią fizjologii organizmu, z drugiej zaś, że rozpoznanie nieszkodliwych ciał obcych jako części organizmu pozostaje istotne dla zachowywania integralności i zdrowia¹⁹. Autoimmunologia i tolerancja podważyły szereg oczywistości, takich jak anatomiczna odrębność organizmu (który okazuje się częścią symbiotycznego układu) czy stałość odruchów defensywnych (nie obejmują one „dobroczynnych” wirusów i pasożytów). W nowym modelu system immunologiczny łączy ochronę, naprawę i rozwój. Nie tylko broni przed potencjalnymi zagrożeniami, ale także buduje i oczyszcza organizm oraz podtrzymuje wewnętrzną homeostazę²⁰. Nie zamykając nieustannego (pozbawionego syntezy) procesu dialektycznego, takie ujęcie pozwala lepiej ująć wpisana we wszelką tożsamość różnicę.

Warto zwrócić uwagę, że nowoczesne rozumienie odporności biologicznej wyłoniło się w związku z przemianami w myśleniu politycznym i społecznym. Pojęcie *immunitas* miało pierwotnie znaczenie prawnopolityczne, opisywało – jak już zaznaczyłem – zwolnienie z obowiązków społecznych (zwłaszcza podatków i służby wojskowej), najpierw zatem odnosiło się do ciała społecznego, a potem do fizycznego. Medycyna przyswoiła ten sposób myślenia, przyczyniając się do indywidualizacji ciała, czyli do pojmowania go jako samowystarczalnego systemu, który musi się bronić przed obcymi elementami. To podejście pozostawało zbieżne z nowoczesną ideą suwerenności jednostki oraz libe-

¹⁶Byung-Chul Han, *Spółczeństwo zmęczenia i inne eseje*, tłum. Rafał Pokrywka, Michał Sutowski (Warszawa: Krytyka Polityczna, 2022), 23.

¹⁷Inge Mutsaers, *Immunological Discourse in Political Philosophy. Immunisation and its Discontents* (London, New York: Routledge, 2016), 97–101.

¹⁸Kluczowe dla refleksji o gościnności i autoimmunologii Jacques’a Derridy. Zob. Michał Kłosiński, *Ratunkiem jest tylko poezja. Baudrillard – Teoria – Literatura* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015), 208–227.

¹⁹Bartłomiej Świątczak, „System odpornościowy, ja immunologiczne. Wprowadzenie”, *Avant* 1 (2012): 216–217.

²⁰Thomas Pradeu, *Philosophy of Immunology* (Cambridge: Cambridge University Press, 2019): 9–11; Mutsaers, 48–50.

ralnym indywidualizmem²¹. Podawanie w wątpliwość tych ostatnich przekonań współgrało z kolei z kwestionowaniem immunologicznego rozumienia ciała – fikcji odrębnego układu zmagającego się z zewnętrznym zagrożeniem. W obu domenach równolegle odchodzono od koncepcji monadycznego podmiotu, porzucano logikę konfrontacji i militarną retorykę, zamiast tego przyjmowano podejście bardziej relacyjne, uwzględniające wzajemne powiązania między organizmem i środowiskiem oraz jednostką i zbiorowością. W ten sposób kruszył się nowoczesny paradygmat immunizacji, pozwalający scharakteryzować się przy użyciu dyspozytywów suwerenności, własności i wolności, czyli ujmując rzecz skrótowo, władania samym sobą i swobodnego dysponowania własnością²².

Ma to niebagatelny wpływ na redefinicję pojęcia podmiotu. Skoro czytelny podział na „swoje” i „obce” zanika na rzecz splotu funkcji i zależności, nie sposób wyodrębnić jednolitej bionomii organizmu żywego. Alfred I. Tauber twierdzi, że

z tego ekologicznego punktu widzenia nie może istnieć zawężona samodefiniująca się jednostka określana jako jaźń. Tak więc jeżeli odnieść się do całościowej ekologii układu odpornościowego – szerszego kontekstu obejmującego uniwersa percypujące i działające zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne – granice muszą pozostać otwarte, aby umożliwić swobodną wymianę między gospodarzem a jego otoczeniem²³.

Pojęcie jaźni musi ustąpić terminowi *self* (tłumaczonemu niekiedy jako *siebie*). Filozofia podmiotu nazywa w ten sposób specyficzną formę samoodnoszenia się – taką, która akceptuje własną nieprzejrzyistość, niesuwerenność i uwikłanie, która opiera się przymusowi dyskursywizacji i autoeksplicacji²⁴. Filozofia nauk przyrodniczych przedstawia odporne *self* jako proces, nieustanne wypracowywanie własnej definicji na bazie dynamicznych wzorów wyłaniających się w procesie obrony/ataku prewencyjnego²⁵. Sam Tauber proponuje szerokie spektrum tych upodmiotowień, tak zwane *punctual-elusive continuum*. Jego granice wyznaczają czysto hipotetyczne (a może nawet niemożliwe) *self* punktowe oraz *self* doskonale niepochwytne²⁶, pomiędzy nimi zaś mieści się nieprzebrana mnogość praktyk i technik *s i e b i e*.

Immunologiczne fabuły

Paradoks immunizacji polega na tym, że ma ona chronić wspólnotę, ale może również ją osłabiać. Prócz ryzyka konfrontacji z obcym/wrogiem istnieje groźba nadmiernej izolacji, która wywołuje stagnację. „To, co chroni indywidualne i zbiorowe ciało, jest także tym, co uniemożliwia jego rozwój. Co więcej, tym, co po przekroczeniu pewnego punktu, niszczy je”²⁷. Ze

²¹Ed Cohen, *A Body Worth Defending: Immunity, Biopolitics, and the Apotheosis of the Modern Body* (Durham: Duke University Press, 2009).

²²Mikołaj Ratajczak, „Poza paradygmat immunizacji: biopolityka w projekcie filozoficznym Roberta Esposito”, *Praktyka Teoretyczna* 3 (2011): 178.

²³Alfred I. Tauber, „Od immunologicznego ja do działania moralnego. Komentarze”, *Avant* 1 (2012): 314.

²⁴Roma Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych* (Kraków: Universitas, 2015), 14–18.

²⁵Moira Howes, „The Self of Philosophy and the Self of Immunology”, *Perspectives in Biology and Medicine* 42 (1998): 127.

²⁶Alfred I. Tauber, *The Immune Self: Theory or Metaphor* (Cambridge: Cambridge University Press, 1994), 135–136.

²⁷Esposito, *Pojęcia polityczne*, 100.

względem na tę lecząco-trującą moc można zaryzykować twierdzenie, że logiką immunizacji jest *phármakon*. Naruszenie kruchej dialektyki stałości i zmiany prowadzi albo do neolatryi, czyli niepoahamowanego kultu nowości, albo do neofobii. Zmiana, jak pisze A. David Napier,

jest z konieczności niebezpiecznym procesem. Społeczeństwo może nie tylko, jak obawia się wielu intelektualistów, kontrolować nasze działania z bezwzględną precyzją, próbuje też ograniczać ciągłą i nieograniczoną transformację. Innymi słowy, hamujące tendencje kulturowe istnieją nie tylko po to, by nas zniewolić, ale również po to, aby chronić nas przed niekontrolowanym wzrostem, którego biologicznie możemy być świadkami w każdym guzie²⁸.

Historie społeczeństw układają się w opowieści o zachwianej równowadze lub o dominacji jednego z członów tej opozycji, o stagnacji i śmierci lub ewolucji i gwałtownej przemianie. To, co przedstawiliśmy powyżej szkicowo w kategoriach *stricte* synchronicznych, po przetransponowaniu na oś czasu staje się podstawą immunologicznych fabuł. Diachroniczne ujęcia proponuje niemal każdy z przywoływanych tu myślicieli. Zwykle przedstawiają oni zachodnią nowoczesność jako epokę ograniczania mutacji społecznych i rosnącej niezdolności do kontaktowania się z tym, co inne, do zastępowania komunikacji konfrontacją. W tej perspektywie wyjaśnia się zarówno triumfy nacjonalizmów i politycznych ekstremizmów, jak i rosnącą obsesję na punkcie bezpieczeństwa, w imię którego konfiskowane są indywidualne swobody. Esposito proponuje wręcz zapomnieć o tradycyjnych charakterystykach *modernitas*, takich jak „sekularyzacja” czy „racjonalizacja”, i przedstawia dzieje Zachodu w kategoriach postępów immunizacji. W ich toku jednostka staje się „absolutnym” indywiduum (wyodrębnionym ze zbiorowości i zabezpieczonym przed relacją z innymi), a *communitas* traci swoje sensotwórcze moce. „Absolutyzm”, oznaczający dosłownie oderwanie i wykorzenienie, staje się ukrytym przeznaczeniem epoki²⁹.

Najciekawszą wielką narrację zbudował jednak filozof korzystający z immunologicznego słownika na własnych zasadach. Peter Sloterdijk, bo o nim mowa, rozróżnił trzy typy zsynchronizowanych systemów immunizacyjnych: biologiczny, społeczno-kulturowy oraz symboliczny. „Ponad zautomatyzowaną i nieświadomą podstawą biologiczną – pisze w *Musisz życie swe odmienić* – wznoszą się mechanizmy pomagające radzić sobie odpowiednio z obcymi i agresorami oraz ze zdarzeniami losowymi i śmiercią”, czyli zapewniające poczucie bezpieczeństwa egzystencjalnego oraz względną trwałość obrazu świata, „kompensację oczywistości śmierci i ponadpokoleniową trwałość norm”³⁰. Chodzi po pierwsze o systemy solidarności (w rodzaju gościnności) i ich rozszerzenia (systemy prawne), po drugie zaś o religie i kultury³¹.

Nie ma tu miejsca, by omawiać dwa rozbudowane konteksty, w jakich pojawia się refleksja immunologiczna Sloterdijka: teorię antropotechniki, czyli badania zmiennych historycznie form ludzkiej samodyscypliny i praktyk autoformatowania, oraz teorię sfer, tych „form przestrzeni wy-

²⁸A. David Napier, *The Age of Immunology. Conceiving a Future in an Alienating World* (Chicago: The University of Chicago Press, 2003), 101–102.

²⁹Roberto Esposito, *Communitas: The Origin and Destiny of Community*, tłum. Timothy C. Campbell (Stanford: Stanford University Press, 2010), 12–13.

³⁰Peter Sloterdijk, *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*, tłum. Jarosław Janiszewski, Arkadiusz Żychliński (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), 14–15, 625.

³¹Peter Sloterdijk, *After God*, tłum. Ian Alexander Moore (Cambridge: Polity Press, 2020), 191–192.

posażonych w efekt immunosystemowy³², chroniących przed niebezpieczeństwami zewnątrz, a przybierających nader różnorodne formy (od jaskiń, domów i miast po narody, wspólnoty religijne czy współdzielone światopoglądy). Przywołajmy jedynie opowiadaną przez filozofa fabułę immunologiczną. Otóż nowoczesność miała być okresem rozpisanej na stulecia katastrofy. Epoka poświeceniowa mnożyła racjonalne wyjaśnienia świata, odczarowując go, co w kategoriach immunologicznych oznaczało nadwątlanie kompensacyjnych systemów symbolicznych (religijnych i metafizycznych). Ich miejsce zajmowała czysta zewnętrzność, eksponowana przez procesy globalizacji (w toku których okazało się, że nie żyjemy wewnątrz sfery, lecz na jej powierzchni). W końcu doszło do całkowitego zmierzchu odporności. W wokabularzu sferologicznym Sloterdijka przedstawia go jako rozpad socjalnych makrosfer, ich pluralizację oraz wejście w stadium „piany”; społeczeństwo zmienia się w „agregat mikrosfer różnej wielkości (pary, rodziny, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia)”³³. Zadaniem filozofii jest badanie poznawczych, etycznych i politycznych konsekwencji tego stanu rzeczy, a także projektowanie możliwych działań. Jeśli idzie o to ostatnie, autor *Pogardy mas* ponawia wezwanie do sporządzenia nowego „rachunku koimmunarnego”, czyli zbilansowania strat i wspólnotowych zysków³⁴, a nawet nawołuje do refleksyjnego ko-immunizmu, czyli ustanowienia uniwersalnej „makrostruktury immunizacji globalnych”³⁵.

W tej perspektywie i przy użyciu przywołanych powyżej gier pojęciowych próbowałem niedawno zinterpretować *Unicestwianie* Michela Houellebecqa³⁶. Sferologia, dająca się czytać jako „genealogia poczucia solidarności”³⁷, pozwala dostrzegać w różnych praktykach wspólnotowych przyrodzony zmysł współpracy, a jednocześnie uwyrażnia wszystko, co go ogranicza lub czyni nieskutecznym. Francuski pisarz daje sugestywny obraz świata, w którym współ-kruchłość i współ-izolacja uniemożliwiają uzyskanie poczucia bezpieczeństwa i prawdziwej międzyludzkiej bliskości. Można by jednak postawić pytanie ogólniejsze: jaką funkcję w tym układzie pełni literatura? Czy jej rola sprowadza się do stawiania epokowych diagnoz (co czyniłoby z niej rodzaj niedogmatycznej symptomatologii)? A może działa na inny jeszcze sposób? Czy przynależąc, wraz z innymi praktykami kulturowymi, do sfery symbolicznej, stymuluje lub osłabia społeczne mechanizmy odpornościowe? Czy sama nie snuje aby wielkich fabuł immunologicznych?

Literackie strategie odpornościowe: sześć hipotez

Od razu zaznaczmy: nie chodzi ani o wskazywanie dzieł, koncepcji i nurtów zainspirowanych kryzysami odporności (takimi jak pandemic³⁸), ani o badanie literatury w kluczu tematycznym, jako przedstawień tematów zdrowia zbiorowego (dotyczy to zwłaszcza *science fiction*, ale

³²Peter Sloterdijk, *Bulles. Sphères I*, tłum. Olivier Mannoni (Paris: Hachette Littératures, 2002), 31.

³³Peter Sloterdijk, *Écumes. Sphérologie plurielle*, tłum. Olivier Mannoni (Paris: Hachette Littératures, 2002), 52.

³⁴Sloterdijk, *After God*, 192.

³⁵Sloterdijk, *Musisz życie swe odmienić*, 629.

³⁶Jerzy Franczak, „Komunikacja i koimmunizacja. Wokół *Unicestwiania* Michela Houellebecqa”, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 4 (2024): 42–49.

³⁷Przemysław Wiatr, Peter Sloterdijk – ćwiczenia z prowokacji (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2024), 123.

³⁸Np. Elizabeth Outka ukazuje, jak grypa „hiszpanka” z 1918 r. wpłynęła na literaturę modernistyczną – fragmentaryczna estetyka Virginii Woolf po T.S. Eliota miałyby stanowić pokłosie pandemicznych lęków. Elizabeth Outka, *Viral Modernism: The Influenza Pandemic and Interwar Literature* (New York: Columbia University Press, 2019).

nie tylko³⁹), ani nawet o analizowanie interferencji dyskursów immunologicznych i poetologicznych⁴⁰. Chodzi o próbę przeformułowania podstawowych zagadnień literaturoznawczych w tym względnie nowym wokabularzu.

Zacznijmy od najprostszych twierdzeń: literatura to jedna z praktyk symbolicznych, wpisująca się w przenikający całe ciało społeczne proces, który stwarza, (re)definiuje i ożywia wspólnoty, a jednocześnie umożliwia konstytuowanie się podmiotów. Bierze ona aktywny udział w dialektyce immunizacji i komunizacji, których wzajemna negacja jest, jak pisze Esposito, „źródłem wszelkiej witalności, zarówno bowiem zbiorowości, jak i jednostki ustanawiają się poprzez negowanie tego, co je neguje”⁴¹. Spróbujmy rozbić ten proces na ruchy o konkretnych wektorach – i zilustrujmy je prostymi przykładami z nowoczesnej literatury.

1. Literatura neguje zbiorowość w imię jednostki albo neguje jednostkę w imię zbiorowości

Z jednej strony mamy tu dyskurs i praktykę wspólnotowych powinności, czyli zobowiązań – zależnie od wariantu – wobec narodu, wspólnoty religijnej lub obywatelskiej, grupy etnicznej lub klasy społecznej. Trwa tutaj alternacja postaw romantycznych i pozytywistycznych, dochodzi do przesuwania akcentów, przebudowywania wielkich narracji, przeformułowywania strategii politycznych, niemniej dominuje etyka służby i deprecjacja tego, co jednostkowe. Dzieje się tak w narracjach bohatersko-insurekcyjnych, martyrologicznych i mesjańskich, a także lojalistyczno-społecznikowskich i rewolucyjnych, rozwijanych tak przez modernizm zachowawczy, jak i awangardę. W sposób oczywisty sprzyjają im okresy zagrożenia dla ciała zbiorowego, czyli zamętu i wojny – kulminujący w nich XX-wieczny romantyzm to po prostu narzucający się język posłannictwa – a osłabiają momenty pokoju i społecznego odprężenia. Schemat ten ciekawie komplikuje opcja rewolucyjno-kolektywistyczna, która utrzymuje podobne hasła („jednostka – zerem, jednostka – bzdurą”!) w okresach względnego ładu społecznego, postrzeganego jednak w kategoriach walki klas.

Po drugiej stronie sytuują się zaciekli obrońcy indywiduum, kojarzeni zwykle z wysokim modernizmem, dążący do wyrwania jednostki z niewoli społecznych wzorów zachowań, sfingowanych wartości i nieautentycznych tożsamości, spreparowanych światobrazów, zbiorowych wiar i obłądów. Ta strategia odpornościowa streszcza się w zuchwałym projekcie Witolda Gombrowicza, by „utwierdzić się w *ja* wbrew wszystkiemu”, a zwłaszcza wbrew epoce, która ponawia „surowe upomnienia: jesteś niczym, zapomnij o sobie, żyj innymi”⁴². Jak pamiętamy, ta obrona indywiduum wymuszała ciągłe dystansowanie się od wywłaszczających sił – nie bez przyczyny natychmiast po czterokrotnym powtórzeniu „*ja*” autor *Dziennika* zabiera się do wertowania prasy londyńskiej, by wejść z nią w żarliwą polemikę. Niekończąca się wojna – oto sposób bycia podmiotu zrzucającego z siebie wspólnotowy *munus*.

³⁹Glyn Morgan, „New ways: the pandemics of science fiction”, *Interface Focus* 11 (2021); Ronald De Rooy, Monica Jansen, „Immunity and Community in Italian War Novels Set in Afghanistan”, *Configurations* 3 (2017): 373–392.

⁴⁰Huiming Liu opisuje w tym trybie immunologiczne wątki w eseistyce T.S. Eliota i postkolonialne mutacje tej problematyki w pisarstwie J.M. Coetzee. Zob. Huiming Liu, „Immunological Poetics and Postcolonial Echoes: Traversing the Medical Narratives From T.S. Eliot to J.M. Coetzee”, *Literature Compass* 1 (2025), <https://doi.org/10.1111/lic3.70017>.

⁴¹Ratajczak, 177.

⁴²Witold Gombrowicz, *Testament. Rozmowy z Dominikiem de Roux* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2012), 98–99.

2. Literatura inscenizuje paradoksy podwójnej (wielokrotnej) negacji

Każdy z przedstawionych wyżej ruchów pozwala się opisać jako podwójna negacja, czyli: „w imię jednostki literatura neguje zbiorowość, która neguje jednostkę” itd. Gdzieś w tle majaczy *regressus ad infinitum* („...neguje jednostkę, która neguje zbiorowość”, itd.), będący znakiem rozpętanej gry przeciwieństw. Język immunologiczny, którym operujemy, uwrażliwia na to sprzężenie, na jego konsekwencje i skutki uboczne. Próby podporządkowania jednostki zbiorowości rodzą nieuświadomiane lub negowane emocje; agresja i autoagresja, żal i melancholia towarzyszą mobilizacjom i metamorfozom, autoperswazjom i samopochówkom (gdy zmobilizowane do działania „ja” dzisiejsze uśmierca swoje wczorajsze wcielenie). Nawet w najbardziej schematycznych utworach (np. liryki tyrtejskiej, socrealizmu czy realizmu antysocjalistycznego) obecne są one na zasadzie symptomów.

Niezależnie od splotu tych sprzecznych afektów negowanie tego, co neguje to, co negujące itd., buduje perspektywę powielających się odbić i zwielokrotnia na zasadzie *mise en abyme* obraz tego, co miało podlegać anihilacji. To samo dotyczy literatury, która przedstawia się jako antropologia albo polityka mocnego podmiotu, a która ujawnia głębokie uzależnienie od własnej negatywności – choćby od owej wspólnoty narodowo-religijnej, która próbuje „ukłęknać” krnąbrną jednostkę (jak w *Wariacjach pocztowych* Kazimierza Brandysa), a która okazuje się nieodzowna dla autopojetycznych gestów⁴³.

Literatura podtrzymuje więc przy życiu szereg tematów i „przeklętych problemów” nie tylko w ten sposób, że je celowo podejmuje, lecz dlatego, że umożliwia im trwanie w postaci dialektycznego tła. Są one obecne *per negationem* na wielu piętrach immunizacji i komunizacji. Sens dzieła wydaje się przez to trudny do ustabilizowania – w krytykującym „pogrobowców minionej epoki” produkcyjniaku negowany obraz niedostosowanej lub wrogiej jednostki może brać górę nad pochwałą kolektywu, a najbardziej płomienna apologia zanarchizowanej jednostki może być podszyta tęsknotą za (negowanym) horyzontem wspólnotowym. Nie wszystko to trzeba oczywiście sprowadzać do symptomów i nie zawsze musi chodzić o proste przeciwstawienie liczby pojedynczej i liczby mnogiej – literatura jest przecież jednym z najsubtelniejszych narzędzi celowej problematyzacji świata psychicznego i społecznego.

3. Literatura ukazuje lub prowokuje komplikacje i neutralizacje procesów immunizacji/komunizacji

Uogólniając powyższe wywody, można by rzec, że istnieją dwa warianty rozpuszczenia się indywiduum w zbiorowości, utopijny i dystopijny, i że są one połączone odwróconą symetrią z dwoma wariantami walki jednostki o własne prawa. Ujęciom utopijnym (dobra zbiorowość wchłaniająca nieszczęśliwe i wyalienowane jednostki) towarzyszą pejoratywne przedstawienia jednostki odmawiającej wejścia do kolektywu, natomiast ujęciom dystopijnym (zła zbiorowość niszcząca szczęście i autonomię jednostek) – pozytywnie waloryzowane obrazy jednostki walczącej o wolność i prawo do samostanowienia. Niemniej, na przekór pokusie tego rodzaju chiasmaticznych figur, literatura celuje w konstruowaniu układów złożonych, asymetrycznych lub niestabilnych.

⁴³Za metaforę kondycji jednostki można też uznać obłęzenie – jej uproszczoną wersję przynoszą ukazane w Kropce nad Ypsylonem zmagania Schematu z Wyjątkiem Czułym. Znamienne jest to, że zniszczenie jednego wiąże się z zagładą drugiego, co w dziwnym, alegorycznym poemacie Edwarda Stachury zostaje oddane przy pomocy figur atomowej apokalipsy.

Nie chodzi oczywiście jedynie o dzieła utopijne czy dystopijne w sensie gatunkowym – choć nietrudno znaleźć przykłady wygrywania maksymalnej ambiwalencji, od *Powrotu z gwiazd* Stanisława Lema czy *Wyspy* Aldousa Huxleya po trylogię *MaddAddam* Margaret Atwood – lecz o rozmnożenie pytań, które zaburzają klarowność podziałów i kryteria wartościowania. Czy ciało społeczne jest zwarte, czy rozproszone? Pojedyncze czy mnogie? Jednorodne czy wielorakie? Czy zaciera różnicę, którą wnoszą jednostki, czy ją inkorporuje i samo podlega zmianie? A może ta relacja nie mieści się w schematach całości i części, alienacji i dezalienacji? Podobne komplikacje pojawiają się po stronie myślenia i pisanie podmiotu. Nawet przywołany powyżej początek *Dziennika*, pomimo siły podmiotowej asercji, wikła się w paradoksy deiksy (na jaki podmiot wskazuje zaimek „ja”?), hipostazy (czy istnieje esencja tego podmiotu?) i iterowalności (czy on się czasuje, czy wtorkowe „ja” jest tożsame z poniedziałkowym?). Problematyzowane przez literaturę „ja” często okazuje się uwikłane, relacyjne i zdecentrowane, oscyluje w stronę „siebie”, a niekiedy zbliża się do krawędzi zaniku. Towarzyszy temu potęgowanie się zwątpienia: czy jednostka nie jest aby funkcją tego, co społeczne? Czy nie jest aby efektem działań dyscyplinarnych, sumą zinternalizowanych nakazów i zakazów? A co, jeśli stanowi byt abstrakcyjny, wieszak na role i tożsamości? Dodajmy, że dotyczy to tyleż ról społecznych, co płciowych: „odporność-jako-obrona”, działająca na zasadzie autoimmunizacji, przejawia się w mechanizmach wytwarzania kobiecości i męskości, wprawianiu w ruch systemu różnic i kreowaniu zagrażających form odmiennej (w rodzaju dyskursu zniewieściałości⁴⁴).

Komplikowanie relacji, którą filozoficzna immunologia lokuje w sercu życia społecznego, prowadzi do znaczących korekt. Na przykład samostanowienie podmiotu okazuje się uwarunkowane i mocno problematyczne, wolność zaś staje się mocą jednoczącą, dezindywiduującą. Dla Esposito jawi się ona „jako relacja i w relacji: dokładne przeciwieństwo jednostkowej autonomii i samowystarczalności”⁴⁵. Jest „wewnętrznym zewnętrzem wspólnoty – tą jej częścią, która opiera się immunizacji, nie identyfikuje się ze sobą, pozostaje otwarta na różnicę”⁴⁶. To, co myśliciel zawiera w formułach ogólnych, pozostaje materią literackich rekonstrukcji i dekonstrukcji. Komplikacja przechodzi w neutralizację, gdy gra przeciwieństw znosi się na chwilę, gdy napięcie między członami dyktomii podlega redukcji albo momentalnemu unieważnieniu – choćby za sprawą odwracania schematów, generowania inkongruencji i eksploatawania najróżniejszych form komizmu.

Stawką fabularnych, tekstowych i językowych gier pozostaje coś więcej aniżeli ustanowienie jednostki w opozycji do zbiorowości lub umocnienie zbiorowości kosztem jednostki, a nawet więcej niż uzyskanie wglądu w ich życiодajny splot, czyli w dynamikę wielokrotnego stwarzania poprzez negocjowanie. Komplikowanie obrazu tej relacji prowadzi do przemieszczania opozycji (własne/cudze, wytworzone/narzucone, autentyczne/fałszywe, prywatne/publiczne) konserwowanych przez inne społeczne dyskursy. W ten sposób literatura staje się formą działania wplątaną we fluktuacje systemów społecznych.

⁴⁴W tych kategoriach Tomasz Kaliściak przedstawia projekt biopolityczny męskości. Zob. tegoż, *Płeć Pantofla. Odmienne męskości w polskiej prozie XIX i XX wieku* (Warszawa, Katowice: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 11–19.

⁴⁵Esposito, *Pojęcia polityczne*, 87–88.

⁴⁶Esposito, *Pojęcia polityczne*, 93.

4. Literatura uzgadnia swoją immunologię z systemowymi mechanizmami odpornościowymi lub konfrontuje się z nimi

Odporność opisywano poza kluczem tematycznym – jako metaforyczną przestrzeń literackiej autorefleksji. Johannes Türk zauważył, że wielu pisarzy (od Jeana-Jacques’a Rousseau po Marcela Prousta i dalej) postrzegało pisanie w kategoriach szczepienia ochronnego; na tej podstawie zdefiniował on literaturę jako wspólnotową instytucję immunologiczną, która „oferuje formy wystawiające na próbę i wywołujące konflikty w celu zapewnienia ochrony przed nimi”⁴⁷. Zbliżył się w ten sposób do znanego ujęcia retoryki jako formy oporu, gdzie oryginalne strategie komunikacyjne mogą chronić jednostki i grupy przed manipulacją czy propagandą⁴⁸. Warto jednak rozszerzyć tego typu myślenie poza model symbolicznej prewencji.

Taki eksperyment zaproponował Przemysław Czapliński, który połączył z pojęciami immunologicznymi rozumowanie w kategoriach „hormonów społecznych” i wyróżnił różne typy zbiorowej odporności, a także różne rodzaje literackich interwencji w odmiennych układach społeczno-politycznych. Immunologia totalitaryzmu osiąga homeostazę za cenę destrukcji społeczeństwa, a dystopijni wizjonerzy ostrzegają przed zagrożeniami polityki szczęścia (Aldous Huxley) lub nienawiści (George Orwell), które likwidują odpowiednio zdolność do walki i do budowania więzi. Immunologia demokracji liberalnej – zwłaszcza w krótkiej międzyepoce „końca historii” – zamienia się w immunosupresję, gdyż w świecie przemienionym w rynek pracy i gigantyczny park rozrywki nie ma wyraźnych zagrożeń. Z kolei immunologia neoliberalna podejmuje podstawowe mechanizmy społeczeństwa dyscypliny, by przenieść je do modelu społeczeństwa osiągnięć, zmienia nakazy i zakazy w zachęty i możliwości. Literatura w tych dwóch ostatnich układach poszukuje (czerpiąc z tradycji, podejmując historyczne utopie i strategie buntu) nowego typu równowagi hormonalnej i odpornościowego balansu. Przykłady, które przywołuje badacz, ilustrują tezę, że „aby demokracja nie została pożarta przez kapitalizm i/lub nie przekształciła się w autorytaryzm, konieczne jest dobrowolne osłabienie jednostkowego układu odpornościowego i zrobienie miejsca dla społecznych ciał obcych”⁴⁹. Literatura próbuje przekształcać dynamikę ekskluzji i inkluzji, zmieniać reguły liczenia grup mniejszościowych i wspólnot oporu w rachunku komunitarnym.

Wydaje się to zbieżne z rozpoznaniem Donny Haraway, która postrzega współczesny układ odpornościowy jako rodzaj biopolitycznej mapy, umożliwiającej rozpoznawanie siebie w sieci społecznych różnic, czyli „utrzymywanie granic tego, co może zostać uznane za «ja» [*self*] i «inne» [*other*] w kluczowych sferach normy i patologii”⁵⁰. Interesujące nas obszary – stanowiące dla literatury uprzywilejowane pole eksploracji – rozpościerają się poza schematem prostej konfrontacji. Odporność daje się bowiem, jak pisze filozofka, postrzegać w terminach współdzielonych specyficzności (*shared specificities*). Pod tym pojęciem parasolowym mieszczą się „półprzepuszczalne «ja», zdolne do interakcji z innymi (ludzkimi i nieludzkimi, wewnętrznymi i zewnętrznymi), lecz zawsze z określonymi

⁴⁷Johannes Türk, „L’Immunité de la littérature: Introduction”, *Acta fabula* 7 (2024), <http://www.fabula.org/acta/document18395.php>.

⁴⁸Charles Paine, *The Resistant Writer: Rhetoric as Immunity, 1850 to the Present* (Albany: State University of New York Press, 1999).

⁴⁹Przemysław Czapliński, „Kłopoty z równowagą. O immunologii, polityce i francuskiej literaturze XXI wieku”, *Teksty Drugie* 4 (2024): 120.

⁵⁰Donna Haraway, *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature* (New York: Routledge, 1991): 204.

konsekwencjami; usytuowane możliwości i niemożliwości indywidualizacji oraz identyfikacji; częściowe fuzje i zagrożenia⁵¹. W tym kadrze literatura nie jest przedstawieniem czy diagnozą, lecz specyficzną aktywnością społeczną, współodpowiedzialną za kreowanie wzorów bycia oraz sposobów i kierunków działania, kształtowanie wyobraźni zbiorowej i kreślenie horyzontów oczekiwań.

Sięgnijmy po prosty przykład. Jeżeli immunologia filozoficzna definiuje kulturę jako „zestaw środków prewencyjnych (norm, praw, praktyk, ćwiczeń, reguł, zaleceń itp.), których zadaniem jest neutralizacja znanych danej kulturze zagrożeń”⁵², to w sposób ewidentny literatura bierze udział we wskazywaniu lub/i powoływaniu do życia owych zagrożeń. Nawet jeżeli kreuje ona przyszłość, która nie nadchodzi – buduje więc swoiście przeciwcelowe układy odpornościowe – to należy pamiętać, że niezrealizowane przyszłości również mają wpływ na to, co teraźniejsze. Percepcja „dziś” wiąże się przecież z wizją jutra, „antycypowane wizje przyszłości – jak pisze Justyna Tabaszewska – kształtują nasze zachowania w teraźniejszości”⁵³. Rozdźwięk między przyszłością antycypowaną a tą, która faktycznie zaistniała, rodzi aktywne „różnice afektywne”⁵⁴, ale również te przeszłe przyszłości, które pozostały w sferze fikcji, istnieją w formie afektywnych faktów. „Każde wydarzenie, które może nadejść, ale które nie nadeszło – powiada badaczka za Brianem Massumim – pozostawia po sobie nierozładowany nadmiar. Ten nadmiar kształtuje to, jak postrzegamy teraźniejszość, a wraz z nią – przeszłość”⁵⁵. Literatura może zarówno wspomagać władzę ontologiczną (*ontopower*), z jej afektywną mobilizacją, prewencją i preempcją⁵⁶, jak i próbować ją rozbroić, ale niezależnie od tego, czy dostosowuje się do dominujących systemów immunologicznych, czy działa przeciwko (na przekór) nim, pozostaje ich istotną i aktywną częścią.

5. Literatura kreuje i podtrzymuje relacje między odpornością, odpowiedzialnością, odpowiedzialnością i opowiadalnością

Sposób funkcjonowania literatury można wiązać tyleż z leczeniem (przepracowywaniem traum), co z profilaktycznym wspieraniem rezyliencji. Tabaszewska proponuje, by traktować ją jako „przestrzeń ćwiczenia i umacniania zbiorowej odporności”⁵⁷. Na obecnym etapie naszych rozważań możemy tę propozycję rozszerzyć. Aby to uczynić, skorzystajmy z polisemii czasownika „odeprzeć”, który oznacza prymarnie „zmusić siłą do cofnięcia się, odrzucić, odepchnąć kogoś lub coś, obronić się przed napaścią”, a sekundarnie „udzielić odpowiedzi, odrzec”. To drugie znaczenie wykracza poza czysto defensywną ramę; w grę wchodzi już nie tylko odpieranie ataku lub argumentu, lecz zwykły udział w konwersacji – ten, który opisują formy „odparł(a)”, wszechobecne w akompaniamencie dialogowym. Odporność wiązałaby się zatem z odpowiedzialnością jednostki (doskonalenie wzorów ekspresji, pozostawanie w reaktywnym sprzężeniu z zewnętrzem) i zbiorowości (reagowanie na to, co idiomatyczne, utrzymywanie kontaktu z innością), a także ze wspólnotową i podmiotową odpowiedzialnością (siecią zobowiązań etycznych i rela-

⁵¹Haraway, 225.

⁵²Wiatr, 122.

⁵³Justyna Tabaszewska, *Pamięć afektywna. Dynamika polskiej pamięci po 1989 roku* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2022), 23.

⁵⁴Tabaszewska, 38.

⁵⁵Tabaszewska, 28.

⁵⁶Brian Massumi, *Parables for the Virtual: Movement, Affect, Sensation* (Durham: Duke University Press, 2021).

⁵⁷Tabaszewska, 69.

cji troski). Nie sposób jej również oddzielić od nieustannego testowania granic opowiadalności tego, co pojedyncze i mnogie, egzystencji i współzamieszkiwanego świata.

W refleksji antropologicznej Sloterdijka człowiek to technopoetyczne zwierzę, którego kondycja zasadza się na ekstatycznym sposobie życia, czyli na oswojaniu zewnątrz przy użyciu techniki i mowy. „Przychodzenie na świat” wiąże się nieodłącznie z „przychodzeniem do języka”, a oswojanie niehumanistycznego czy „monstrualnego Zewnątrz” odbywa się właśnie dzięki językowej mediacji. W epoce cyfrowej – jak dopowiada Sjoerd Van Tuinen – „kompozycje piśmienne (*Schriftsätze*) technologii rozwijają się poza tłumaczeniem i nie generują już oswojania (*Anheimelungen*) ani nie czynią świata przyjaznym. Przeciwnie – poszerzają zakres zewnętrzności i tego, co nieprzyswajalne”⁵⁸. W tej sytuacji rola literatury może podlegać przedefiniowaniu. Nowoczesność obstawiała wyrażanie niewyraźnego i poszukiwanie „brakującego słowa”, rozpoznawanie ograniczeń antropocentryzmu i poszukiwanie dostępu do rzeczywistości *in crudo*, do drobin doświadczenia i atomów duszy, dziś natomiast istotniejsze okazują się podtrzymywanie antropotechnicznego ćwiczenia, etyczny apel i oswojanie świata, który stał się obcy.

6. Literatura uwewnętrznia procesy immunizacji i komunikacji

Fraza o „świecie, który stał się obcy” pojawia się w pamiętnej definicji groteski Wolfganga Kaysera, co każe zwrócić uwagę na jeszcze jedną płaszczyznę immunologicznej analizy. Otóż w jej kategoriach dałoby się przeformułować rozpoznania poetyki historycznej. Definicje literatury, formujące jej rozumienie dyskursy i konwencje odbioru, system genologiczny, zasady *decorum* i dominujące poetyki, podlegają nieustannym zmianom, które działają na zasadach akcji–reakcji oraz unifikacji–dyferencjacji. Dzieje form literackich układają się w opowieści o ich kodyfikacji i dekodyfikacji, strukturalizacji i destrukuralizacji, konsolidacji i rozpadzie, przez co przypominają jako żywo wielkie fabuły immunologiczne. Gramatyzowanie się największych poetyk na konkretnych etapach rozwoju daje się przyrównać do literackiej komunikacji, a działalność rewolucjonistów oraz poszukiwaczy form bardziej pojemnych to rodzaj praktyk immunizacyjnych, zwalniających od powinności wobec systemu i służących ochronie indywidualnego projektu pisarskiego.

W tym kontekście łatwo byłoby też przedstawić specyfikę konkretnych technik i figur. Na przykład parodia – której rola, jak wiadomo, pozostaje kluczowa i dla narodzin wielkich form (powieści), i dla sporu programowego oraz międzypokoleniowego – byłaby witalizującą reakcją obronną (negacją tego, co neguje), a pastisz, jako forma rekreacyjna, komunikacyjną próbą odzyskania tego, co utracone w wyniku negacji albo próbą wyhamowania dialektycznych procesów. Perspektywa ta skłania też do snucia refleksji natury ogólnej. Można na przykład dywagować, czy modernizm był formacją wspierającą procesy odpornościowe (immunizacyjne), a postmodernizm próbował wyjść poza ten paradygmat i operować w przestrzeni postimmunologicznego zluźnienia i „przeboleń” (czyli „powrotu do zdrowia” w sensie nietzscheańsko-vattimowskim), podczas gdy awangarda, którą tak różnie umiejscawia się w tej konstelacji, pracowała na rzecz wzmożenia gwałtowności procesów dialektycznych, deklarując cele rewitalizujące, wywołując natomiast nieprzewidywalne komplikacje, a niekiedy neutralizacje.

⁵⁸Sjoerd Van Tuinen, „Transgenous Philosophy: Posthumanism, Anthropotechnics and the Poetics of Natal Difference”, w: *In Medias Res. Peter Sloterdijk's Spherological Poetics of Being* (Amsterdam: Amsterdam University Press, 2012), 56.

Powyższe uwagi grzeszą lapidarnością i ogólnikowością, nie są też zapewne wolne od uproszczeń i ryzykownych skoków myśli. Jest to pochodną eksperymentalnego trybu myślenia: idzie wszak o przybliżenie terminologiczne obejmujące wszystkie obszary badania literatury. Mam nadzieję, że ten wstępny rekonesans może kogoś zachęcić do polemiki lub do dalszych badań, a korzyści płynące z transferu słownika immunologicznego na literaturoznawstwo będą co najmniej równoważyć potencjalne szkody.

Bibliografia

- Agamben, Giorgio. *Where Are We Now? : The Epidemic as Politics*. Tłum. Valeria Dani. Lanham, Maryland: Rowman & Littlefield, 2021.
- Baudrillard, Jean. *Przejrzystość zła: esej o zjawiskach skrajnych*. Tłum. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2009.
- Bird, Greg. *Containing Community. From Political Economy to Ontology in Agamben, Esposito, and Nancy*. Albany: State University of New York Press, 2016.
- Butler, Judith. „Capitalism Has Its Limits”. *Verso Blog* 30.03.2020. <https://www.versobooks.com/blogs/4603-capitalism-has-its-limits>. Dostęp 11.03.2025.
- Cohen, Ed. *A Body Worth Defending: Immunity, Biopolitics, and the Apotheosis of the Modern Body*. Durham: Duke University Press, 2009.
- Czapliński, Przemysław. „Kłopoty z równowagą. O immunologii, polityce i francuskiej literaturze XXI wieku”. *Teksty Drugie* 4 (2024): 108–121.
- De Rooy, Ronald, Monica Jansen. „Immunity and Community in Italian War Novels Set in Afghanistan”. *Configurations* 3 (2017): 373–392.
- Di Cesare, Donatella. *Un virus souverain. L'asphyxie capitaliste*. Paris: La Fabrique Editions, 2020.
- Esposito, Roberto. *Bios: Biopolitics and Philosophy*. Tłum. Timothy C. Campbell. Lanham: University of Minnesota Press, 2008.
- – –. *Communitas: The Origin and Destiny of Community*. Tłum. Timothy C. Campbell. Stanford: Stanford University Press, 2010.
- – –. *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*. Tłum. Katarzyna Burzyk, Mateusz Burzyk, Monika Surma-Gawłowska, Joanna Teresa Ugniewska-Dobrzańska, Magdalena Wrańska. Kraków: Universitas, 2015.
- – –. *Politics and Negation. Towards an Affirmative Philosophy*. Tłum. Zakiya Hanafi. Cambridge: Polity, 2019.
- Franczak, Jerzy. „Komunikacja i koimmunizacja. Wokół Unicestwiania Michela Houellebecqa”. *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 4 (2024): 42–49.
- Gombrowicz, Witold. *Testament. Rozmowy z Dominikiem de Roux*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2012.
- Han, Byung-Chul. *Społeczeństwo zmęczenia i inne eseje*. Tłum. Rafał Pokrywka, Michał Sutowski. Warszawa: Krytyka Polityczna 2022.
- – –. *The Palliative Society: Pain Today*. Cambridge, Oxford: Polity Press, 2021.
- Haraway, Donna. *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*. New York: Routledge, 1991.
- Howes, Moira. „The Self of Philosophy and the Self of Immunology”. *Perspectives in Biology and Medicine* 42 (1998): 118–130.
- Kaliściak, Tomasz. *Płeć Pantofla. Odmieńcze męskości w polskiej prozie XIX i XX wieku*. Warszawa, Katowice: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Kłosiński, Michał. *Ratunkiem jest tylko poezja. Baudrillard – Teoria – Literatura*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- Krastew, Iwan. *Nadeszło jutro. Jak pandemia zmienia Europę*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020.
- Liu, Huiming. „Immunological Poetics and

- Postcolonial Echoes: Traversing the Medical Narratives From T.S. Eliot to J.M. Coetzee". *Literature Compass* 1 (2025). <https://doi.org/10.1111/lic3.70017>.
- Massumi, Brian. *Parables for the Virtual: Movement, Affect, Sensation*. Durham: Duke University Press, 2021.
- Morgan, Glyn. „New ways: the pandemics of science fiction”. *Interface Focus* 11 (2021). <https://doi.org/10.1098/rsfs.2021.0027>.
- Mutsaers, Inge. *Immunological Discourse in Political Philosophy. Immunisation and its Discontents*. London, New York: Routledge, 2016.
- Napier, A. David. *The Age of Immunology. Conceiving a Future in an Alienating World*. Chicago: The University of Chicago Press, 2003.
- Outka, Elizabeth. *Viral Modernism: The Influenza Pandemic and Interwar Literature*. New York: Columbia University Press, 2019.
- Paine, Charles. *The Resistant Writer: Rhetoric as Immunity, 1850 to the Present*. Albany: State University of New York Press, 1999.
- Pradeu, Thomas. *Philosophy of Immunology*. Cambridge: Cambridge University Press, 2019.
- Ratajczak, Mikołaj. „Poza paradygmat immunizacji: biopolityka w projekcie filozoficznym Roberta Esposito”. *Praktyka Teoretyczna* 3 (2011): 173–186.
- Sendyka, Roma. *Od kultury „ja” do kultury „siebie”. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*. Kraków: Universitas, 2015.
- Sloterdijk, Peter. *After God*. Tłum. Ian Alexander Moore. Cambridge: Polity Press, 2020.
- – –. *Bulles. Sphères I*. Tłum. Olivier Mannoni. Paris: Hachette Littératures, 2002.
- – –. *Écumes. Sphérologie plurielle*. Tłum. Olivier Mannoni. Paris: Hachette Littératures, 2002.
- – –. *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*. Tłum. Jarosław Janiszewski, Arkadiusz Żychliński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014.
- Świątczak, Bartłomiej. „System odpornościowy, ja immunologiczne. Wprowadzenie”. *Avant* 1 (2012): 215–221.
- Tabaszewska, Justyna. *Pamięć afektywna. Dynamika polskiej pamięci po 1989 roku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2022.
- Tauber, Alfred I. „Od immunologicznego ja do działania moralnego. Komentarze”. *Avant* 1 (2012): 313–318.
- – –. *The Immune Self: Theory or Metaphor*. Cambridge: Cambridge University Press, 1994.
- Türk, Johannes. „L’Immunité de la littérature: Introduction”. *Acta fabula* 7 (2024). <http://www.fabula.org/acta/document18395.php>.
- Van Tuinen, Sjoerd. „Transgenous Philosophy: Posthumanism, Anthropotechnics and the Poetics of Natal Difference”. W: *In Medias Res. Peter Sloterdijk’s Spherological Poetics of Being*, red. Liesbeth Noordegraaf-Eelens, Willem Schinkel, Vanja Stenius, Lena Tsipouri, 43–66. Amsterdam: Amsterdam University Press, 2012).
- Wiatr, Przemysław. *Peter Sloterdijk – ćwiczenia z prowokacji*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2024.
- Žižek, Slavoj. *Pandemia! COVID-19 trzęsie światem*. Warszawa: Wydawnictwo Relacja, 2020.

SŁOWA KLUCZOWE:

immunologia filozoficzna

ROBERTO ESPOSITO

ABSTRAKT:

Artykuł otwiera rekapitulacja najważniejszych teorii z obszaru immunologii filozoficznej – od pionierów tej refleksji, pracujących na styku nauk medycznych i humanistycznych (Alfred I. Tauber) po myślicieli układu zamkniętego (Jean Baudrillard, Byung-Chul Han), ze szczególnym uwzględnieniem ujęć dialektycznych (Roberto Esposito) i diachronicznych (Peter Sloterdijk). Towarzyszy temu analiza procesów immunizacji i komunizacji oraz komplikacji związanych z konstytuowaniem się wspólnot i indywidualnych podmiotów. W punkcie dojścia przedmiotem rozważań są literackie strategie odpornościowe; to propozycja przeformułowania tradycyjnych zagadnień literaturoznawczych w słowniku immunologicznym.

Peter
Sloterdijk

TEORIA LITERATURY

NOTA O AUTORZE:

Jerzy Franczak (ur. 1978) – dr hab., prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisarz, eseista, literaturoznawca, pracownik Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się nowoczesną i awangardową literaturą, filozofią i antropologią literatury. Autor powieści i zbiorów opowiadań, a także książek naukowych i eseistycznych. Ostatnio opublikował: *Maszyna do myślenia. Studia o nowoczesnej literaturze i filozofii* (Universitas, Kraków 2019), *Errant Letters: Jacques Rancière and the Philosophy of Literature* (Peter Lang, Lausanne 2023), *Zemsta wyobraźni* (PIW, Warszawa 2025).